Rok V. Warszawa, 31 lipca 1926 r. Nr. 28, 29.

JEŹDZIEC i HODOWCA







WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA
w Warszawie kwartalnie 10 zł.

Cena numeru 2 zł.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Krakowskie Przedmieście 32, telef. Nr. 220-26
Rachunek P.K.O. Nr. 6161.

TAMERLAN 3 l. og. kaszt. (Huszar II i Tilly II) p. A. Olszowskiego ur. w st. p. H. Towarnickiego, jeden z najlepszych tegorocznych trzylatków.

Program „Ogólno-Krajowej Remontowej Wystawy Koni"

na Targach Wschodnich we Lwowie, w terminie 10, 11, 12 i 13 września 1926 r.

I. Wystawa Remontowa dla klaczy i wałachów od lat 3-ch do 6 ciu włącznie, urodzonych we wszystkich dzielnicach Polski.

Deklaracje piśmienne należy składać do dnia 20 go sierpnia włącznie, pod adresem „Komitet Wystawy koni" Towarzystwo Gospodarskie, Lwów ul. Kopernika 20, z załączeniem przekazu pocztowego z opłatą wstępną 10 zł. od konia.

Przy przyprowadzeniu koni opłata 20 zł. od konia.

Na premjowanie koni Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło 25.000 złotych, które dzielą się na poszczególne działy w sposób następujący:

a) Konie typu kawaleryjskiego pod cięższą wagę (minimum wzrostu stojącej miary 155 ctm.) nagród 6.000 zł., a mianowicie dla 3-ch letnich klaczy i wałachów 4.000 zł., dla 4, 5 i 6 cio letnich klaczy i wałachów 2.000 zł.

b) Konie typu kawaleryjskiego pod lżejszą wagę (minimum wzrostu stojącej miary 150 ctm.) nagród 9.000 zł, a mianowicie dla 3-ch letnich klaczy i wałachów 7.000 zł, dla 4, 5 i 6-cio letnich 2.000 zł

c) Konie typu artylerji polowej i konnej (minimum wzrostu stojącej miary 152 ctm.) nagród 6.000 zł., z czego dla 3-ch letnich klaczy i wałachów 4.000 zł., dla 4, 5 i 6-cio letnich 2.000 zł.

d) Konie typu artylerji ciężkiej (minimum wzrostu stojącej miary 156 ctm.) nagród 2.000 zł, z czego dla 3-ch letnich klaczy i wałachów 1.000 zł., dla 4, 5 i 6-cio letnich 1.000 zł.

e) Konie juczne, specjalnie hucuły i koniki (minimum wzrostu dowolne) ogólna suma nagród 2.000 zł.

Szczegóły

a) Rozkład wartości nagród pieniężnych w działach kawaleryjskim i artyleryjskim jest następujący:

Nagroda	I.	400 zł.	i dla hodowcy	100 zł.
„	II.	250 „	„	60 „
„	III.	150 „	„	40 „

w dziale koni jucznych:

Nagroda	I.	200 zł.	i dla hodowcy	50 zł.
„	II.	125 „	„	30 „
„	III.	75 „	„	20 „

b) Ilość nagród pierwszych, drugich i trzecich pozostawiona jest do uznania jury

c) W razie niewyczerpania pieniędzy na nagrody z powodu braku odpowiednich eksponatów, pozostałe pieniądze mogą być przeniesione do innych działów.

d) Sztuki pojedyńcze otrzymują nagrody pieniężne oraz świadectwa na medale srebrne i bronzowe.

e) Grupy z jednego stada, nie mniej jak cztery sztuki, mogą być odznaczone dyplomami honorowymi i świadectwami na medale złote.

Komisja remontowa będzie czyniła zakupy na wystawie wedle istniejących przepisów Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Konie urodzone po za granicami Polski na wystawę remontową dopuszczone być nie mogą.

Przyjęcie koni na wystawę odbywać się będzie 10 września przez specjalną komisję przyjęcia, sprawdzającą przedstawione dane oraz stan zdrowia konia.

Sądzenie koni odbywać się będzie 11 września.

Ogłoszenie nagród dnia 12 września.

Tegoroczne rozstrzygające próby wielkiej hodowli.

W bardzo nieskomplikowany sposób rozwinął się przebieg klasycznych wyścigów w Anglji, nadając już zupełnie wyraźny charakter rezultatom bieżącego roku. Krótko ważyła się walka pomiędzy zeszłorocznym czołowym dwulatkiem i zimowym faworytem Coronach, a wiosennym sezonowym crackiem Colorado. Derby dało pełną satysfakcję stronnikom Coronacha, który potem w Ascot, w jedynym występie nie trafił na godnego współzawodnika, a obecnie, w lipcu, w Sandown Park został najłatwiejszym zwycięzcą w klasycznem Eclipse-Stakes. Próby tej wyglądano w Anglji z zaciekawieniem, czyniąc przytem syna Hurry On niewzruszonym faworytem. Jednocześnie o Colorado kursowały niekorzystne wiadomości co do stanu jego kończyn, czemu ze stajni zaprzeczano, ale ostatecznie crack stajni lorda Derby pozostał 16 lipca w domu a popularne barwy były reprezentowane pro honore domus przez nieznacznego trzylatka Cassiot. Do startu wyszło osiem koni, z których pewnych zwolenników w zakładach miały cztero-

letnie Cross-Bow zwycięzca Royal Hunt Gup w Ascot i francuz Ptolemy, wieczny aspirant do klasycznych zwycięztw. Coronach prezentował się nadzwyczaj korzystnie, pełen muskulatury, spokojny, niespocony. Od momentu, gdy taśmy poszły w górę, Coronach wysunął się na czoło; kolejno Lex i Ptolemy próbowały być blizko za nim na drugiem miejscu, ale tylko po to, aby niebawem tem dalej odpaść.

Podczas, gdy Coronach spokojnie kantrował o sześć długości przed polem, trzyletni Comedy King ze stajni Mr. Curzon zajął drugie miejsce, a bądź co bądź bardzo dobrej klasy Cross Bow lorda Astor trzecie; czas na milę



HANDICAP KORDJANA: wygrywa Forward, za nim Demon, Nabab, Boruta, Fakir.

i ćwierć — 2 min. $9^{1}/_{5}$ sek. Po tem zwycięztwie suma wygranych Coronacha w sezonie bieżącym wynosi 27,614 funtów sterlingów; jest on jednocześnie jedynym koniem Lorda Woolavingtona, który wygrywa dla niego w tym roku i przypomina się zasada zasłużonego naszego hodowcy marszałka Jana Ursyn-Niemcewicza „il faut avoir un cheval — mais bon".

Teraz pytają w Anglji, kto może być przeciwstawiony Coronachowi we wrześniowym dniu St. Legeru w Doncaster. Od czasów Meltona, Ormonda i Galtee More'a podobnego stanu rzeczy nie było.

W ugrupowaniu starszych koni, bardzo wyjaśnionem przez wyścigi w Ascot, nic nowego, zasługującego na uwagę nie zaszło i dopiero jesienne handicapy klasowe dadzą bardziej ścisłą segregację pomiędzy końmi jak Cross Bow, Vermillion-Pencil, Sparus, a trzylatkami, odepchniętymi w tył przez supremację potężnego syna Hurry On.

Na czele dwulatków stanął wyraźnie Satrap, rodzony brat Tetratemy, zwycięzca klasycznych July-Stakes najdawniejszej dwuletniej próby w Newmarket i tamże Chesterfield Stakes. W tym wyścigu Satrap zrobił 1000 metrów w 1 min. 1 sek. wygrywając kantrem.

Satrap ratuje pozycję sławnego swego ojca Tetrarcha, któremu coraz gwałtowniej zarzucają bezpłodność. Największą co do sumy nagrodę dwuletnią National Produce Stakes w Sandown Park wygrała Priscilla ze stada lorda Rosebery.

Pośród ogierów i w najmłodszej generacji zarówno Phalaris syn Polymelusa jak i Gainsborough syn Bayardo trzymają się dobrze ze swoim przychówkiem.

Roczniak po tym ostatnim powędrował świeżo do Stanów Zjednoczonych za 10,000 f. sterlingów.

* * *

Gdy w ostatnim dniu wiosennego sezonu na Longchamps Biribi syn Rabelais w stylu wygrał nagrodę przychówku imienia Lupin, przyćmiewając gwiazdę Asterusa i spychając do właściwego poziomu zwycięztwa wcześnie wyfitowanego Diplomate, zdawało się, że można w nim widzieć właściwego faworyta i zwycięzcę nadchodzących prób klasycznych. Walka o Derby francuzkie była, wyglądało tak na początku prostej, ponownym pojedynkiem Biribi z Asterusem z takim samym jak poprzednio rezultatem, ale przed samym słupem mało znany Madrigal chwycił i zmógł, zdawałoby się już wygrywającego faworyta. Nie potwierdził nadziei Dark-Japan, którego międzynarodowo znany książę induski Aga-Khan zdążył nabyć za znaczną sumę dla pokazania swych kolorów.

Grand Prix w przygotowaniu wzbudzał znaczne zaciekawienie przez przybycie włochów Apelle i Cranacha oraz anglo francuza Finglas ze świeżą dobrą angielską formą; zapowiadano znaczne postępy formy u Masked Ruler Ale Biribi ponownie miał swoich adherentów i on jeden był już blizki zwycięztwa, gdy przed samą metą doszedł i wyprzedził go nieznany Take-my-tip, co do którego w przededniu wyścigu własna stajnia jeszcze nie była zdecydowana czy wogóle ryzykować jego start.

Grand Prix sprawił w opinji prasy sportowej znaczne poruszenie. Z jednej strony co do sposobu rozegrania samego wyścigu. Włoski faworyt, z którym się liczono, wziął z miejsca bardzo ostre tempo, a nie był konkurentem, któ-

rego lekceważąc można było puścić daleko. Apelle skończył się nim walka doszła do największego napięcia na prostej, a potem rozpoczęły się szufladki, ta sama gra w przypadkowość postawienia słupa decydującego, jak i w dwóch poprzedzających latach. Długie lata z takiej przypadkowości było pamiętne zwycięztwo Vasistas (1884). Ale lepiej pamiętano walki klasyczne zawczasu wysuniętych faworytów, emocjonujące zmagania się francuskiego z angielskim derbistą lub crackiem; był zwyczaj, iż liczono, ile razy zwyciężyli francuzi, ile razy nagroda poszła na drugą stronę kanału.



HANDICAP CHAMBEREGO: wygrywa Urwipołeć, od bandy dochodzi do Dakkara Tamerlan, na dużem kole Edynburg i Granat I.

Wszystek ten sportowy klasycyzm przepadł; anglicy mało cenią wygraną przed międzynarodową publicznością całego świata, ale i miejscowy francuski świat fachowy nie ma dla niej właściwego skupienia, Poczynając od Ksara w r 1921-ym derbiści francuzcy nie dotrzymują swojej formy już po dwóch tygodniach, jak ją potrafili pokazać w Chantilly; ich klasa nie odstrasza na 3000 metrów żadnych outsiderów, bo w masie koni na starcie żokiej faworyta staje bez programu i jedzie na chybił trafił, układ wyścigu nie różni się w niczem od każdego lepszego dystansowego handicapu.

W roku bieżącym przybyła specjalna okoliczność, która nie mogła nie mieć swego wpływu: wiosenne wyścigi pół gotowych koni przy zimnej atmosferze i po ciężkim torze. Gdy po Grand Prix w tydzień później nagroda Prezyzydenta w St. Cloud, tym razem na bardzo dobrym torze, została wygrana przez jeszcze jednego outsidera Nino (syn Clarissimus nieoczekiwany trzeci z Derby), który w fałszywym wyścigu był łatwym zwycięzcą znowu nad Biribi. który i przy takiej taktyce wyścigu jeszcze raz potwierdził swoją klasę—nakoniec rozwiązano zasadniczą kwestję stałych siurpryz: określenie brzmi „le triomphe du cheval frais". Koń najświeższy ma, wśród innych, od wczesnej wiosny na wszelkie dystanse próbowanych i po różnych błotnych torach ciąganych koni, bezwzględny plus; z niego żokiej wydobywa jakiś dodatkowy rzut, im bliżej słupa, tem pewniej dla niego.

W tych warunkach dyskusja o klasie trzylatków francuskich i o rezultatach hodowlanych sprowadza się do wytrzymałości Biribi i odporności krwi Rabelais, którą on reprezentuje, oraz do pecha jego właściciela w łączności z przesądem, że dobry koń powinien nosić odpowiednio brzmiącą nazwę. Jak na liczną i potężną hodowlę, to w połowie sezonu wyścigów jest stanowczo za mało. Co teraz da Dauville i jesienne Longchamp?

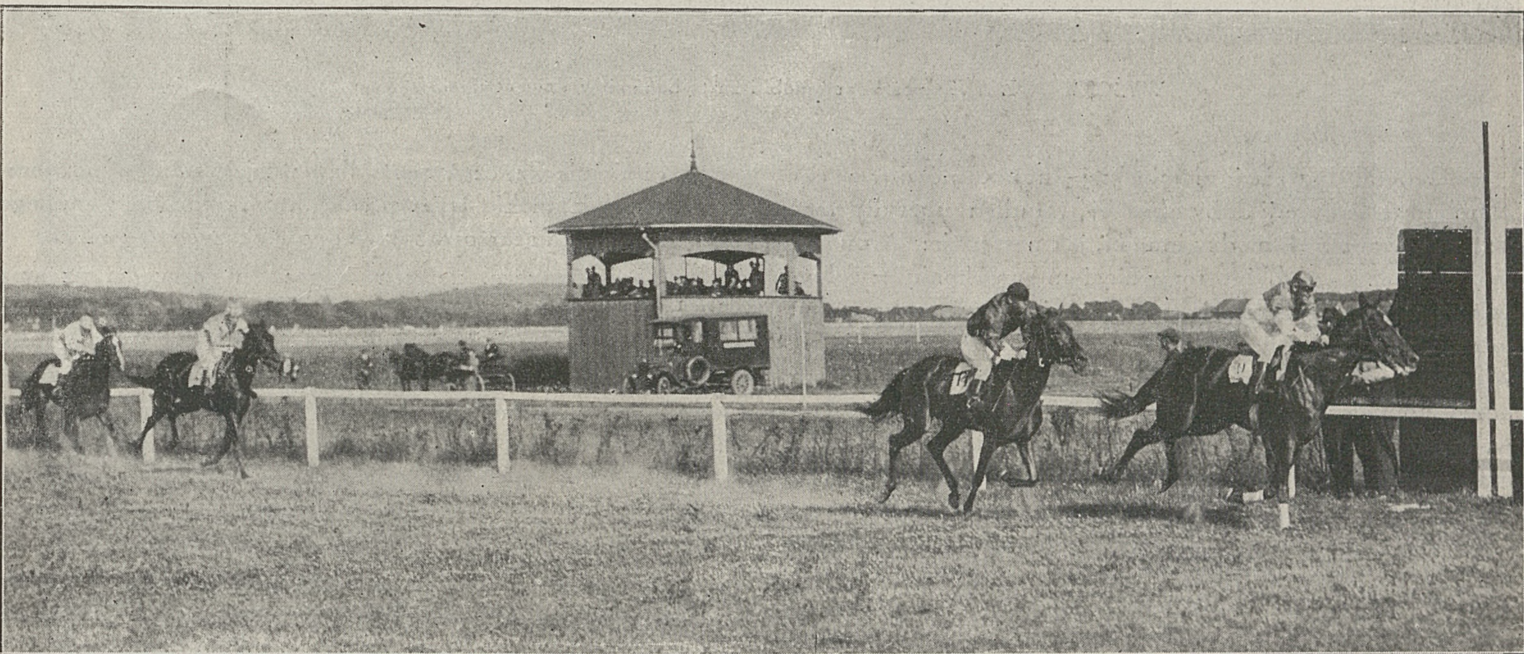


Manewry kawalerji francuskiej a szkolenie naszej jazdy.

Pod niniejszem tytułem drukował „Żołnierz Wielkopolski“ sprawozdanie moje z ćwiczeń I Dywizji Kawalerji w Camp. de Mailly w roku 1924, w których jako widz brałem udział. Ponadto miałem sposobność odbyć szczegółowy przegląd jednego z pułków drogonów, stojących załogą w okolicach Paryża i zwiedzić Saumur. Wrażeniami i wysnutymi wnioskami, odnośnie do materjału koni żołnierskich i do systemu szkolenia jazdy konnej, pragnę się również podzielić z czytelnikami tak fachowego pisma, jak „Jeździec i Hodowca“.

Przez wojskowość zakupione krajowe trzylatki, które były w jesieni roku zeszłego w Wyżyskach, najmniej wymagającego kawalerzystę zadowolić nie mogą. O ile chcemy mieć jazdę, któraby liczniejszej rosyjskiej sprostała, musimy sobie zapewnić remont jak najlepszej jakości. Nie mogą to być produkty nielicencjonowanych ogierków, jak obecnie wielka ilość naszych remont.

Niemniej w czasie mojego pobytu we Francji miałem sposobność stwierdzić, że kawalerzyści do konnej jazdy fizycznie mniej są uzdolnieni od naszych ludzi, a jednak stosunkowo bardzo dobrze jeżdżą w terenie, na swych doskonałych, dobrze wyjeżdżonych koniach. Nie przeczę, że oddziały, które tam widziałem, należą do lepszych, lecz skoro u tych wyniki szkolenia są tak dobre, u gorszych nie mogą być niedostateczne.



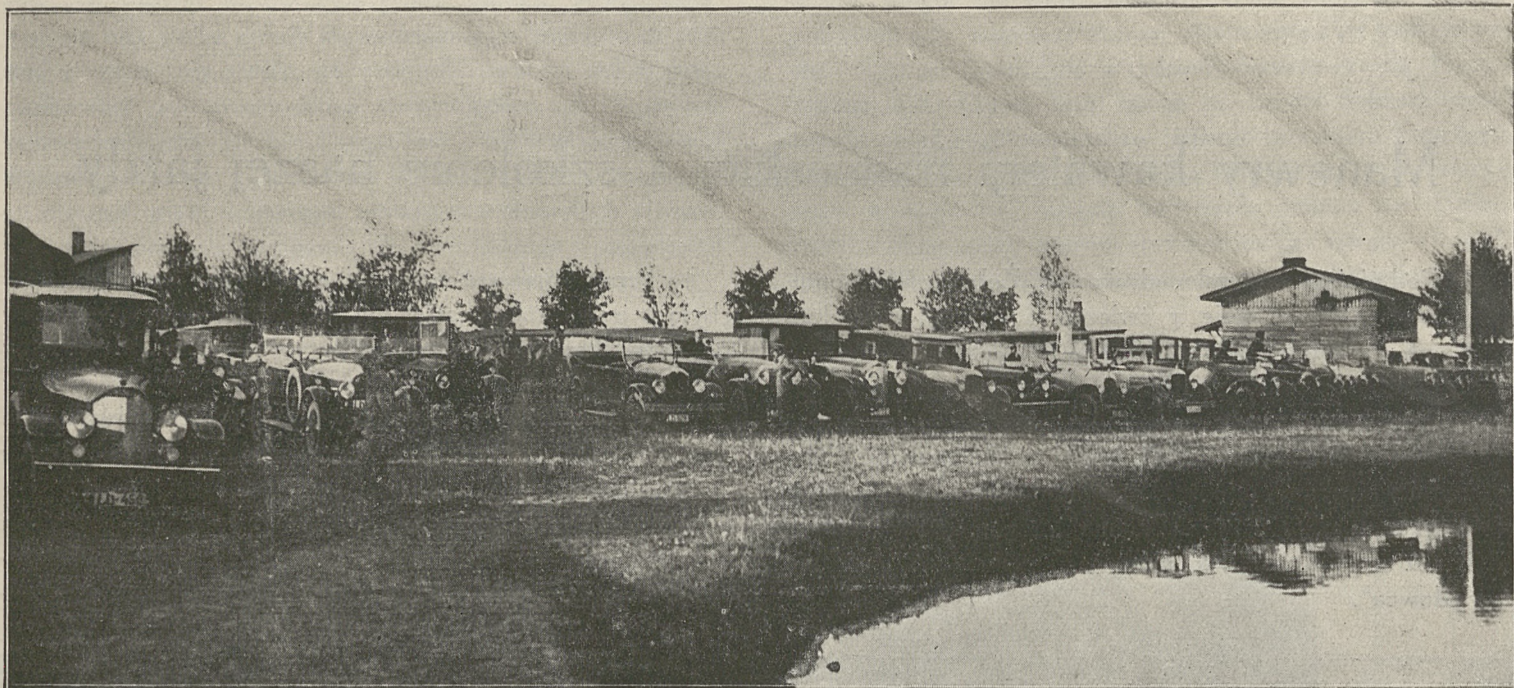
WYŚCIGI W ŁODZI: Dunaj bije Mitrę dnia 18 lipca.

Otóż nie znać już w kawalerji francuskiej ujemnych skutków wielkiej wojny, pod względem ilości a zwłaszcza jakości konia wojskowego. W Saumur podziwiałem piękne okazy koni pełnej krwi angielskiej, anglo-araby, normandy większej i mniejszej miary, — z których składają się przeważnie pułki kirasjerskie i dragońskie, — wreszcie lekkie i zwinne bachmaty wschodniego pochodzenia. Normand posiada wysokie zalety konia żołnierskiego; normalnie a silnie zbudowany, rusza się lekko i zręcznie w terenie, pod ciężarem juków i uzbrojonego jeźdźca, wykazując umiarkowany temperament.

Francja mogłaby nam posłużyć za wzór, jak uzgodnić hodowlę koni z wymaganiami służby remontowej. Chów konia remontowego stoi w kraju tym wysoko w rękach właścicieli małych obszarów ziemskich, do czego dojść jest naszym obowiązkiem na wypadek, gdyby reforma rolna stała się nieuniknioną. Wysłanie do Francji doświadczonego wojskowego fachowca, celem przestudjowania służby remontowej, byłoby połączone z wielką dla kraju korzyścią. W tym kierunku jeszcze nic nie przedsięwzięto.

Streściwszy najważniejsze postanowienia regulaminu kawalerji (Réglement de la cavalerie I. Partie) i podręcznika dla nauczycieli jazdy (Manuel d'Equitation. Paris, 1924) chciałem naszych instruktorów, którym brak doświadczenia w szkoleniu metodami dawnemi, zastosowanemi do teraźniejszych warunków, zaznajomić z temiż, wskazując w jaki sposób nasi sprzymierzeńcy dochodzą do zadawalniających wyników, pomimo skróconego czasu służby w szeregach.

Oficerowie francuskiej kawalerji, ludzie doświadczeni przez długoletnią służbę w czasia pokoju, przejęci tradycją świetnej przeszłości swej ukochanej broni, nie szukali po wojnie światowej nowych, niewypróbowanych metod, lecz znaleźli w zdrowym konserwatyzmie świetne rozwiązanie niezwykle trudnego zadania.



WYŚCIGI W ŁODZI: postój automobili za trybunami w dniu otwarcia sezonu.

Generał kawalerji niemieckiej Brandt mówi w swem „Studjum o kawalerji doby obecnej" (Studien uber die neuzeitige Kawallerie) między innemi, jak następuje: „Konnica ma zaskoczyć szybkim rozwinięciem na koniu — celem późniejszego spieszenia się — a więc jeźdźcy muszą umieć jeździć w terenie, a konie muszą być ujeżdżone. Mija się więc z prawdą, kto sądzi, że wartość jazdy z opanowaniem konia zmniejszyła się obecnie, ponieważ kawalerja przeważnie pieszo walczyć będzie" (Es ist ein Trugschluss zu glauben der Wert des dressurmässigen Reitens habe sich vermindert).

„Na polu bitwy wnet zejdzie konnica z drogi, a kto w terenie szybko poruszać się chce, ten powinien dobrze nauczyć się jeździć konno. Nie mając doskonale ujeżdżonych koni, nie można wyszkolić rekrutów na dobrych jeźdźców; należycie ujeździć konie mogą oczywiście jedynie wprawni jeźdźcy. Tylko dobry jeździec nie zmęczy przedwcześnie swego rumaka i siebie podczas długich przemarszów, które czekają konnicę w przyszłej wojnie. Długi przemarsz jest dopiero wstępem do właściwego użycia jeźdźca, dla którego bój jest głównym zadaniem. Im kawalerzysta mniej zmęczony wstąpi w bój, tem pewniejszy jest wynik".

Co do niezbędnej potrzeby należytego ujeżdżania koni, mówi gen. v. Poseck w swej pracy o działaniach kawalerji niemieckiej w r. 1915 na Litwie i w Kurlandji (Die deutsche Kawallerie 1915 in Litauen und Kurland) że z koni niemieckich, wschodnio-pruskie i hanowerskie, średniej miary okazały się doskonałym materjałem żołnierskim, tym trwalszym, im lepiej były ujeżdżone a więc zdolniejsze bez wysiłku i zdenerwowania poruszać się w równowadze a przez to oszczędzać się, mknąc lekko przez pola.

Czytelnika chcącego zapoznać się z pracą gen. Poseck'a, odsyłam do styczniowego zeszytu 1926 „Bellony" w którym mjr. S. G. Machalski w sposób wyczerpujący omówił operacje niemieckiej kawalerji w r. 1915, nastręczające dla nas wiele bardzo pożytecznych spostrzeżeń.

Jeżeli kawalerje, które prawie z szarży zrezygnowały, tak wysokie stawiają wymagania od konnej jazdy, jak francuska i niemiecka, czyż może dla naszej wystarczyć powierzchowne dyletanckie wyszkolenie, która obok boju pieszego będzie musiała szarżować nawet w większych zespołach?

Dodać muszę, że gen Poseck nie szczędzi uznania jeździe rosyjskiej, która widocznie zaimponowała niemcom doskonałem wyszkoleniem kawaleryjskiem. A choć dowództwo rosyjskie nie umiało wykorzystać jej liczebnej przewagi, poszczególne pułki okazały się znakomitą konnicą (hervorragend gut). Nie ociągali się rosyjscy kawalerzyści ani do szarży, ni do walki pieszej. Na doskonale odżywionych, ujeżdżonych i świeżych koniach szarżowali dziarsko i sprawnie, jak na placu mustry.

Niemniej i rosyjska kawalerja uważała niemiecką, choć liczebnie słabszą i dlatego skłonniejszą do spieszania się, za godnego przeciwnika. Świadczy o tem raport z r. 1914. Tak to Litwa i Kurlandja stały się polem chwały dla rosyjskiej i germańskiej jazdy.

Wiadomo że kawalerja rosyjska przewyższała bojowo austrjacką choć co do jazdy maneżowej i pod względem troskliwości w ujeżdżaniu koni i szczegółów technicznych ta ostatnia nie miała sobie równej. Nieszczęściem jej było, iż jazdę meneżową pielęgnowała ze szkodą dla służby polowej, lubując się w wypasionych i wydelikaconych koniach.

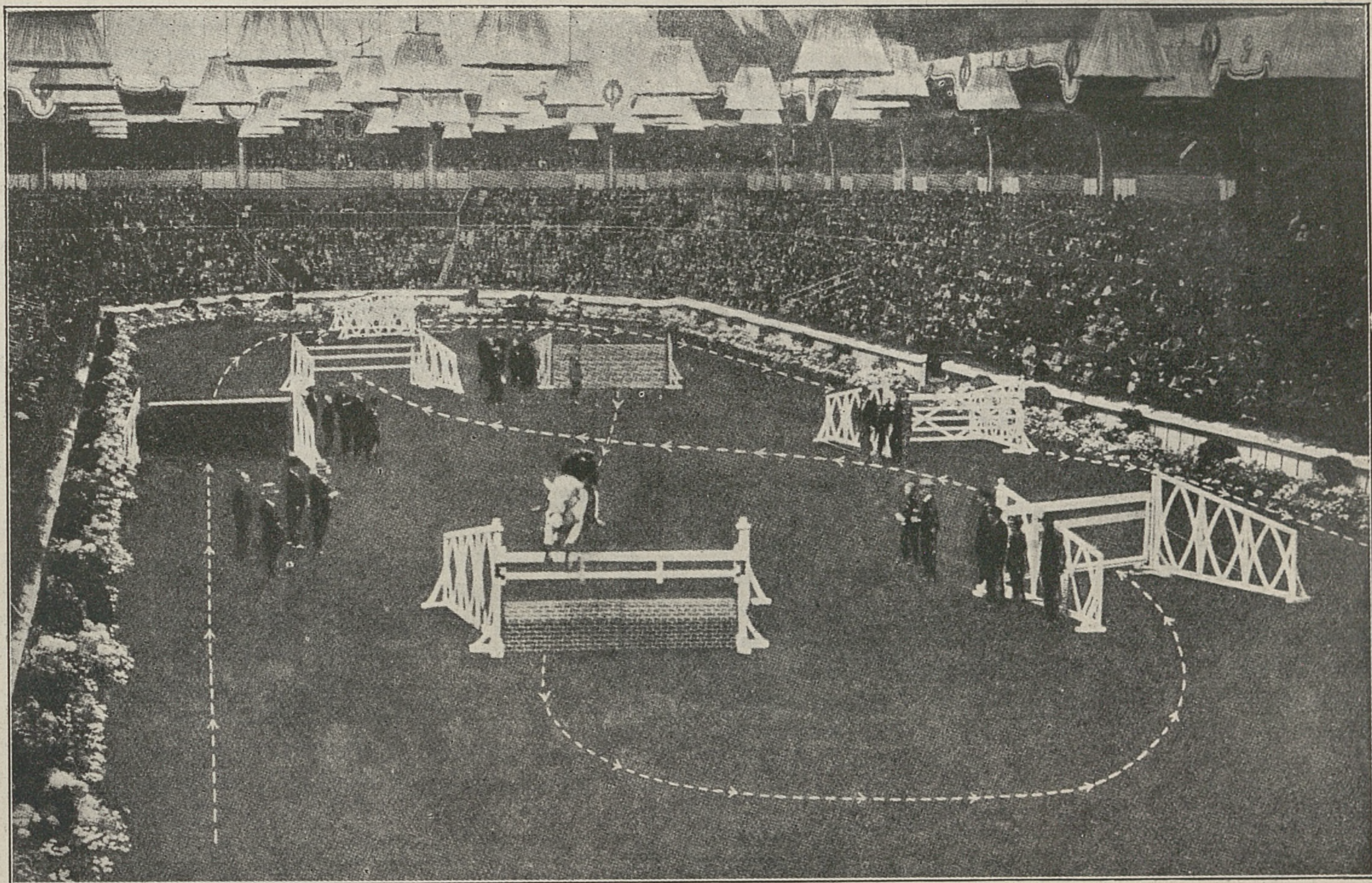
Francuska miała szczęście najlepiej spełnić swe zadania, dosyć spojrzeć na działalność korpusów generałów Sordet, Abonneau i Franchet d'Espercy.

Młoda Polska jazda zdała świetnie egzamin, wykonując zagon na Koziatyn w czasie dwudniowego przemarszu na przestrznni 145 klm., o którym nawet niemcy z uznaniem się wyrażają, a i w późniejszych okresach walki biła się z poświęceniem aż do zupełnego wyczerpania. Im lepiej były wyszkolone oddziały, tem rezultaty ofiarnych poczynań okazywała się doniośle jszymi.

Oto są wyniki dawnej wypróbowanej metody szkolenia kawalerzystów, która znajduje wyraz w naszym regulaminie kawalerji z r. 1922, cz. I. Rozdział B. Rozdział ten wymaga obecnie nielicznych tylko zmian, nienaruszających zasadniczych postanowień.

Faktem jest, że francuska, niemiecka i rosyjska kawaerja, pomimo skróconego czasu szkolenia, nie zmieniły metody w nauczaniu jazdy konnej, dlaczegóż u nas właśnie miałaby być zmiana konieczną?

Koledzy, którzy przed wielką wojną służyli w galicyjskich pułkach ułanów, wiedzą, że trzechletnia służba była tylko na papierze, gdyż z powodu zbytniego napływu rekrutów, oprócz podoficerów i rzemieślników zwalniano wszystkich ułanów po drugim roku. Pomimo tego już w pierwszym roku żołnierze byli w konnej jeździe tak dobrze wyszkoleni, że nie trudno było między niemi znaleźć ujeżdżaczy remontu. Warunki były nie o wiele lepsze od naszych, materjał żołnierski, ten sam, choć duch gorszy. Z tego wynika, że metoda i technika szkolenia były lepsze, no i intensywniejsza praca, boć nacisk z góry większy.



MANEŻ OLIMPJA, gdzie rozgrywają się konkursy międzynarodowe w Londynie.

Nowa metoda szkolenia konnej jazdy, propagowana u nas przeważnie przez młodzież, lub oficerów, którzy wcale przed wielką wojną w kawalerji nie służyli, albo elementarnym szkoleniem konnej jazdy się nie zajmowali, polega głównie na anglezowaniu, nie jeżdżeniu bez strzemion, nie rozróżnianiu okresów a na wprawianiu się do jazdy konnej tylko w terenie. Jest to dobre dla cywilów, amatorów, dyletantów, ale zamało dla żołnierza.

Utrzymuję z całą stanowczością, że tylko według metod przedwojennych, zastosowanych do skróconego czasu służby, indywidualnie wyszkoleni żołnierze, sprostają w sposób zadawalniający wymaganiom naszej kawalerji, która nie tylko pieszo walczyć. lecz i sprawnie szarżować musi. Nowym sposobem wyszkoleni żołnierze, choć ćwiczeni przeważnie w terenie, nie dadzą sobie w nim rady, zwłaszcza gdy będą wydzieleni z oddziałów. Do szarży i władania bronią będą niezdatni, a już wcale nie, jako ujeżdżacze remontu. Niedomagania te spotęgują się jeszcze u rezerwistów, gdyż nieumocniony dosiad, po dłuższej przerwie w ćwiczeniach, nie będzie niezależny od prowadzenia konia, a żeby się utrzymać na kułbace rezerwista będzie szukał ocalenia we wodzach. Im kawalerja ma niższe stany pokojowe, tem w razie mobilizacji więcej wchłonąć musi powierzchownie ongiś szkolonych rezerwistów. Na niedostatecznie lub wcale nieujeżdżonych broniskach, wstawionych w szeregi dla dopełnienia stanów, przedstawiać będzie ona żywioł o małej wartości bojowej.

Rezerwiści pułków galicyjskich, pomimo tylko dwuletniego wyszkolenia siedzieli jak Centaury, nie wyróżniali się wcale od swych linjowych towarzyszów broni, gdyż w czasie dwuletniej służby przeszli gruntowne, indywidualne wyszkolenie.

Nowa metoda ma niezaprzeczenie silnego wabika w tem, iż nie wymaga tyle zrozumienia rzeczy, rutyny dokładanej znojnej pracy, co szkolenie według starych doktryn z największym wykorzystaniem krótkiego czasu, wśród utrudnionych warunków. Nowa metoda jest dla instruktora i ucznia łatwiejszą i wygodniejszą do czego my Słowianie jesteśmy skłonniejsi. Ludzie sami od siebie uczą się, że tak powiem masowo i mechanicznie jeździć, nie potrzeba się tak bardzo niemi zajmować, a co do wyniku — jakoś to będzie przy pomocy animuszu...

Nie zapominajmy, że w obliczu nieprzyjaciela w miarę rodzących się trudności wynikłych z niedostatecznego wyszkolenia i męczącej walki jeźdźca z koniem, dobry duch kawalerzysty przechodzi w defetyzm, podczas, gdy jazda w terenie na dobrze wyjeżdżonym koniu sprawia przyje-



POR. ARMJI STANOW ZJEDN. F. H. BONTECOU na Ballymaeshane, wygrał w tym roku w Olimpii (Londyn) konkurs główny o „Puhar Króla".

mność sprawnemu jeźdźcowi, zmieniając się nawet w czasie wojny na pełen powabu sport.

By mnie źle niezrozumiano zaznaczam wyraźnie, że bynajmniej nie jestem zwolennikiem szkolenia rekrutów wyłącznie na ujeżdżalni, a w maneżu krytym już wcale nie. Jestem przeciwnikiem ganaszowania koni à tout pris przemocą. Ujeżdżalnię uważam jednak za środek prowadzący poniekąd szybko do celu, to jest do przygotowania do jazdy w terenie, za środek, za pomocą którego, oszczędzając siły konia, najłatwiej nauczyć można poszczególnego jeźdźca prawidłowego dosiadu, używania wodzów i łydek. Dawna metoda tworzy jeźdźców czynnych, nowa biernych. Jazdę na ujeżdżalni od samego początku przeplatać należy wyjazdami w teren, zwłaszcza w drugim okresie, co w niewielu garnizonach jest niestety możebnem.

Jeżdżenie po szosie lub traktem nie można nazwać jazdą w terenie. Trwam niezachwianie przy tem, że tylko kłus ćwiczebny na ujeżdżalni i to w drugim okresie w tempie 300 kroków na minutę, oraz jazda z wypuszczonemi strzemionami podczas każdej lekcji, w kłusie przynajmniej przez minut 10, zapewni głęboki, silny a miękki dosiad, będący podstawą żołnierskiej jazdy. Będzie to spojenie dwuch ciał ku wspólnej woli. Doświadcznie nabyte w ciągu lat 16-tu jako dowódcy plutonu i szwadronu nauczyło mię, że sumiennie, indywidualnie szkoleni rekruci polacy lub rusini od października, z końcem maja, a więc po 8-u miesiącach nie wyróżniali się od ułanów będących w drugim roku służby, ani w terenie w galopie, ani we władaniu bronią, ani w służbie polowej, ani w szarży.

Żeby osiągnąć te wyniki nie trzeba jednak uchylać się od ciężkiej mozolnej pracy, lecz z poświęceniem włożyć w nią całą duszę i wszystkie siły. Będzie to wysiłek rzetelny, uczciwy, nie powierzchowny, o długotrwałych skutkach, jemu to musi się dobry instruktor jazdy poddać.

Szukać należy raczej sposobów, jak w obecnych warunkach szkolić według dawnych zasad, nie zaś tracić czas w pogoni za nowemi metodami, idąc po linji najmniejszego oporu do wątpliwych wyników.

Wielkim szkodnikiem jest, kto się zbyt powierzchownie zajmuje szkoleniem jazdy, zadawalniając się lada postępami dlatego, że ludzie nasi są z natury do jazdy uzdolnieni, gdyż zadając sobie z tym bardzo wdzięcznym materjałem dużo pracy i stawiając poważne wymagania, osiągnąć można nadspodziewane rezultaty, podnoszące bardzo wysoko wartość bojową naszej konnicy.

Niniejsze powoływanie się na francuską, niemiecką rosyjska i austryjacką metodę szkolenia jazdy konnej, bynajmniej nie stoi w sprzeczności z pracą moją, którą przed 3-ma laty wydrukowała „Polska Zbrojna" p. t. „O rodzimy sposób jazdy", gdyż szkoły francuska i zaborców nie różniły się zasadniczo od owej Wielkiego Księstwa i Królestwa Polskiego.

Wszak klimat, teren na wschodzie, przeszkody nie wiele się u nas zmieniły. Koń nie podlega w tym stopniu udoskonaleniom, jak mechanizm, np. samochód, ma on od wieków te same płuca, serce i muskuły *), trzymając się dadawnej metody tresury i jazdy przyczyniających się w tych warunkach do jak najdłuższego utrzymania koni przy siłach, postępuje się właściwą drogą, to jest nie tą, która prowadzi do przedwczesnego zniszczenia.

Podczas, gdy w armjach zachodu, wyposażonych nadmiernie w środki techniczne, rola kawalerji, znajdująca wyraz w szarży, zmienia się, służąc szybkiemu przerzucaniu siły ogniowej z miejsca na miejsce, dla jazdy polskiej błyszczy jeszcze od wieków znana jej gwiazda przewodnia, hen ponad rozległemi polami wschodu, na które ją ona kiedyś w obronie granic odrodzonej Rzeczypospolitej zawiedzie.

Jeżeli kawalerja nasza ma się sprawić jak dawniej nietrzeba w podstawowem szkoleniu jej szukać nowych, niewypróbowanych dróg, lecz iść dawnym, utartym szlakiem, wiodącym do zwycięstwa.

Na zakończenie stawiam następujące pytania?

— Która metoda szkolenia prowadzi do silniejszego zespolenia jeźdźca z koniem, dawna czy nowa? Bezsprzecznie dawna.

— Jaka kawalerja sprosta liczniejszej w szarży? Ta, której ludzie silniej na koniach siedzą, a więc i pewniej władają lancą. Ta, której konie lepiej ujeżdżone, a więc zespoły zdolne do manewrowania w galopie.

— Czy cel ten jest w czasie dwuletniej służby do osiągnięcia i w jaki sposób? Niezawodnie, jak doświadczenie uczy, przez utworzenie niezbędnych warunków, zastosowanie dawnej metody szkolenia jazdy, nie zaś przez chwytanie się sposobów, wymagających jaknajmniejszego wysiłku umysłowego i fizycznego.

Serda-Teodorski, generał.

*) Lecz z ulepszeniem rasy – nie takie same (przyp. redakcji).

Koń arabski i jego hodowla w Polsce.

Zagadnienie pochodzenia zwierząt domowych zaprzątało niejednokrotnie umysły badaczy i w literaturze świata znajdujemy na ten temat wiele prac i rozpraw. W ostatnich latach w Zakładzie Hodowli Zwierząt Domowych Akademji Rolniczej w Wiedniu zostało przeprowadzonych szereg badań w powyższej kwestji, których wyniki zebrane i ogłoszone w książce Antoniusa p. t.: „Grundzüge einer Stammesgeschichte der Haustiere" dają nowy i odrębny od dotychczasowych zapatrywań pogląd na pochodzenie zwierząt domowych. To też dr. T. Vetulani w przedmowie do pracy swej p. t.: „Badania nad konikiem polskim z okolic Biłgoraja" zupełnie słusznie mówi o „Wiedeńskiej Szkole" stworzonej przez profesorów: Abla, Adametz'a i Antoniusa, jako zdobywającej sobie coraz liczniejszych zwolenników i wzbudzającej coraz szersze zainteresowanie

W sprawie zaś pochodzenia koni dr. Vetulani tak dalej pisze:

„Jeżeli idzie o pochodzenie dzisiejszych ras koni, „Szkoła Wiedeńska" sprowadza je zasadniczo do trzech typów pierwotnych dzikiego konia, a mianowicie: *Equus Gmelini* (Ant.), *Equus Przewalski* (Polj.) i *Equus Abeli* (Ant.), uważając tak konie arabskie, jak i kuce północno-zachodniej Europy za potomków *Tarpana* (E. Gmelini).

„Ten pogląd „Szkoły Wiedeńskiej" na pochodzenie koni odbiega zatem zasadniczo od poglądów innych, nie mniej znanych współczesnych profesorów i hodowców, jak I. C. Ewart, F. P. Stegmann, R. Prawocheński i innych, którzy oprócz powyższych trzech, przez „Szkołę Wiedeńską" uznanych typów, przyjmują jeszcze minimum dwie pierwotne formy konia, a mianowicie: 1) konia szlachetnego pustyni (Wüstenpferd), podług Ewarta: *E. Cab. Pumpelli Dürst*, podług Stegmanna: *E. Cab. orientalis*, podług Prawocheńskiego bliżej nieznana forma konia pustynnego południowej Azji, charakteryzowana poprzeczną wypukłością czoła, oraz 2) kuca europejskiego leśnego (Waldpferd), podług Ewarta *E. Cab. Nehringi*, podług Stegmanna *E. europaeus*, podług Prawocheńskiego *E. Cab. celt cus*. Z tych dwóch typów pierwszy miałby stanowić punkt wyjścia dla koni arabskich, drugi dla kuców północno-zachodniej Europy.

„I. C. Ewart uważa Tarpana jedynie za produkt skrzyżowania dzikiego konia Przewalskiego ze zdziczałym koniem domowym. R. Prawocheński sądzi, że koń arabski powstał ze skrzyżowania konia pustyni południowej Azji z *Equus celticus*."

Takie poglądy, w sprawie pochodzenia koni ras lekkich panowały do ostatnio przeprowadzonych badań kranjometrycznych *), które wykazały, że koniki europejskie (pony, kuce, mierzyny) zaliczane do typu *Equus caballus celticus* (Praw.) są pochodnymi Tarpana (*Equus Gmelini*), z mniejszą lub większą domieszką krwi konia typu *Equus Przewalski*.

Co do kwestji pochodzenia koni orjentalnych (*Equus cab nobilis*, Praw.), do których zalicza się konie Arabskie, Karabachskie, Turkmeńskie, Perskie, Sundapony i Basutapony, to jest ona zagadnieniem niniejszej pracy, której celem, drogą zebrania możliwie jaknajliczniejszego materjału statystycznego jest wszechstronne i dokładne poznanie rasy arabskiej, wybitnej przedstawicielki ras orjentalnych, ze szczególnym uwzględnieniem hodowli konia arabskiego w Polsce.

WSTĘP.

W Arabji swego czasu konia nie znano, a znajomość konia datuje się tam dopiero w czasach Chrystusa; ludzie bowiem rasy semickiej, zamieszkujący półwysep arabski *) nie mieli sposobności konia poznać zwłaszcza że go tam w stanie dzikim nie było. Arabowie otrzymali konia za pośrednictwem Żydów, którzy poznali go o wiele wcześniej w Egipcie (XIX — XXI dynastja). Egipcjanie mianowicie byli naówczas już doskonałymi znawcami i hodowcami konia

Koń wschodni jako „arabski" ukazał się na widowni świata dość późno bo dopiero za czasów Mahometa, a więc w 7 wieku po Chrystusie.

Co zaś do pochodzenia konia arabskiego to w sprawie tej dzisiaj są podzielone zdania: Ridgeway za kolebkę rasy arabskiej przyjmuje pustynię Libijską, a więc jest za afrykańskim pochodzeniem koni arabskich, Pietrement natomiast za azjatyckiem. Według zaś Adametza formą pochodną rasy arabskiej jest Tarpan (*Equus ferus Gmelini, Antonius*).

CZĘŚĆ KRAŃJOMETRYCZNA. **)

Co się dotyczy materjału tej części pracy to ten jest następujący: trzy czaszki ogierów i cztery czaszki klaczy arabskich według pomiarów własnych:

1. Czaszka I: *Karmelek* po Ibrahimie or. ar. od Karmeli S. lat 6, — wychowany w Antoninach, padł w 1923 na folwarku Symonów (Wołyń).
2. Czaszka I': *Sembat* po Sembacie S. od Myszki D. lat 18, wychowany w Jabłonowie, padł w 1923 na folwarku Wiązownica, klucza Pełkińskiego.
3. Czaszka N H. 134: *Dwarka* or ar lat ok. 30 Dar Księcia Walji dla Muzeum Brytyjskiego (Natural History) w Londynie.

---

*) Jaworski: „Kranjologische untersuchung der Pferdeschädel aus Polesie". Ogrizek: „Studie über die Abstammung des Insel-Veglia-(Krk.) Ponys". Vetulani: „Badania nad konikiem polskim z okolic Biłgoraja". Starzewski: „O koniu huculskim".

Przezemnie w British Museum (Natural History) w Londynie przemierzona i zbadana czaszka klaczy Dartmoor-Pony N. H. 27 okazała się identyczną z czaszkami wyżej wymienionych prac.

*) Semitami są tylko Arabowie. Badania kranjologiczne wykazały, że Żydzi semitami nie są, (używają oni jedynie języka semickiego). Żydzi, podobnie jak Hetyci, są pochodzenia kaukaskiego, domieszka krwi arabskiej jest u nich mała.

**) Część ta została w stosunku do tekstu oryginalnego drukowanego w języku niemieckim w Akademji Umiejętności w Krakowie, znacznie skrócona.



GRUPA ANGIELSKICH OFICERÓW, która zdobyła w roku bieżącym w Olimpii (Londyn) puhar księcia Walji: kap. G. W. E. Heath, ppułk. Geoffrey Brooke i ppułk. Malise Graham.

4. Czaszka III: *Pomponia* po Zagłobie D. od Kadiszy D. lat 21, wychowana w Jezupolu, padła w 1923 w stadninie państwowej w Janowie Podlaskim: Kości nosowe i część czołowa zostały przy sekcji, po padnięciu klaczy, wyklinowane.

5. Czaszka IV: *Rusałka* po Kleberze S. od Schipki I. S. I. 19, — wychowana w Gumniskach, zastrzelona w 1916 r po złamaniu nogi. Czaszka ta od tego czasu znajdowała się na strychu stajni w Gumniskach *).

6. Czaszka N. H 9: *Jerboa* or. ar. lat ok. 12. Dar p. H. T. Sills'a dla Muzeum Brytyjskiego (Natural History w Londynie.

7. Czaszka N. H 20; *Klacz* or. ar. lat ok. 7. Dar p. W S. Blunt'a dla Muzeum Brytyjskiego (Natural History) w Londynie. (Patrz rys. na 307).

Dalej 5 czaszek ogierów i 6 czaszek klaczy arabskich według pomiarów Kuffner'a.

Za materjał porównawczy służą mi:

Equus Przewalski: 3 czaszki ogierów i dwie czaszki klaczy według pomiarów Zalenskiego. i jedna czaszka klaczy według Berezowskiego.

Tarpan: 2 czaszki ogierów według Czerskiego.

Equus caballus fossilis: 2 czaszki ogierów według Berezowskiego.

Kladruby jako przedstawiciele typu ciężkiego według Adametza.

Pod względem miar i w układzie niniejszej części wzoruję się na pracy Prof. D-ra L. Adametza omawiającej rasę w Kladrub.

Mając na uwadze dimorphism płciowy w budowie czaszek wielu naszych zwierząt domowych traktuję czaszki ogierów i klaczy oddzielnie. Jest to pierwsza tego rodzaju praca.

*) Czaszki I, II, III i IV znajdują się w Zakładzie Hodowli i Mleczarstwa Wydziału rolniczego Uniwersytetu Jagielońskiego.

Opis i omówienie ważniejszych części czaszki.

Długość tylnej ściany czaszki waha u ugierów arabskich od 468 do 506 mm. (Śr. = 487·2 mm.), u klaczy zaś od 471 do 504 mm. (Śr. =486·6 mm.), jest więc prawie identyczna z tylną długością czaszki E. Przewalski, który wykazuje średnie wartości: dla ogierów 486·6 mm, dla klaczy 482 mm.

Linję profilu czaszki arabskiej cechuje wysunięcie ku przodowi części mózgowej, przez co głowa przybiera t. zw. „formę szczupaczą". O jej wygięciu daje pojęcie różnica między długością przedniej ściany czaszki mierzoną cyrklem, a tąże długością mierzoną taśmą; wynosi ona średnio u *arabów*: ogierów 39·3 mm., klaczy 43·6 mm., u *Kladrubów*: 67 mm. Miara taśmą wyrażona w procentach miary cyrklem wynosi średnio u *arabów*: ogierów 107·3% klaczy 108·2%, u *Kladrubów* 111%.

Powyższe liczby wykazują mniejsze wygięcie przedniej ściany czaszki u arabów, w przeciwstawieniu do przedstawicieli typu ciężkiego Kladrubów.

CZĘŚĆ MÓZGOWA

Budowa czary mózgowej.

Już powierzchowna obserwacja mierzonych czaszek arabskich dała zauważyć znaczne wysklepienie czary mózgowej. Pomiary zaś największej i najmniejszej szerokości (cieśni) tejże czary dały następujące rezultaty *).

Szerokość czary mózgowej.

Araby: og. 20·7%—22·8%, Śr.=21·6%;—kl. 21·2%—23·5%, Śr. = 22.2%.

E. Przewalski: og 21·6%—22·3%, Śr. = 22·0%; — kl. 20·0%—25·4%, Śr = 21·7%.

Tarpan: og. 21·6%—22.3%, Śr. = 21·9%.

E. c. fossilis: og. 20·4%—21·1%, Śr = 20·6%.

Kladruby: Śr. = 18·8%.

Szerokość czary mózgowej Arabów, jest prawie identyczna z szerokością czary Tarpana.

Cieśń czary mózgowej.

Araby: og. 15·2%—17·5%, Śr. = 16·4%;—kl. 15·5%—18·4%, Śr. = 16·8%.

E. Przewalski: og 17·9%—18·9%, Śr.=18·5%;—kl. 16·4%—18·7%, Śr. = 17·9%.

Tarpan: og. 15.9%—17·0%, Śr. = 16·4%.

E. c fossilis: og 15·8%—17·0%, Śr. = 16.3%.

Kladryby: Śr. = 15·2%.

Z powyższego widać wyraźnie, że różnica między Tarpanem, a E, Przewalski w budowie czary mózgowej ogranicza się tylko do węższej cieśni u Tarpana. Różnicę tę uwydatnia—zastosowany po raz pierwszy w tej pracy – wskaźnik czary

*) Wszystkie wymiary tej części, z wyjątkiem wskaźników, są podane w procentach długości tylnej ściany czaszki.

Wskaźnik czary.

(Szerokość czary. 100)
cieśń czary.

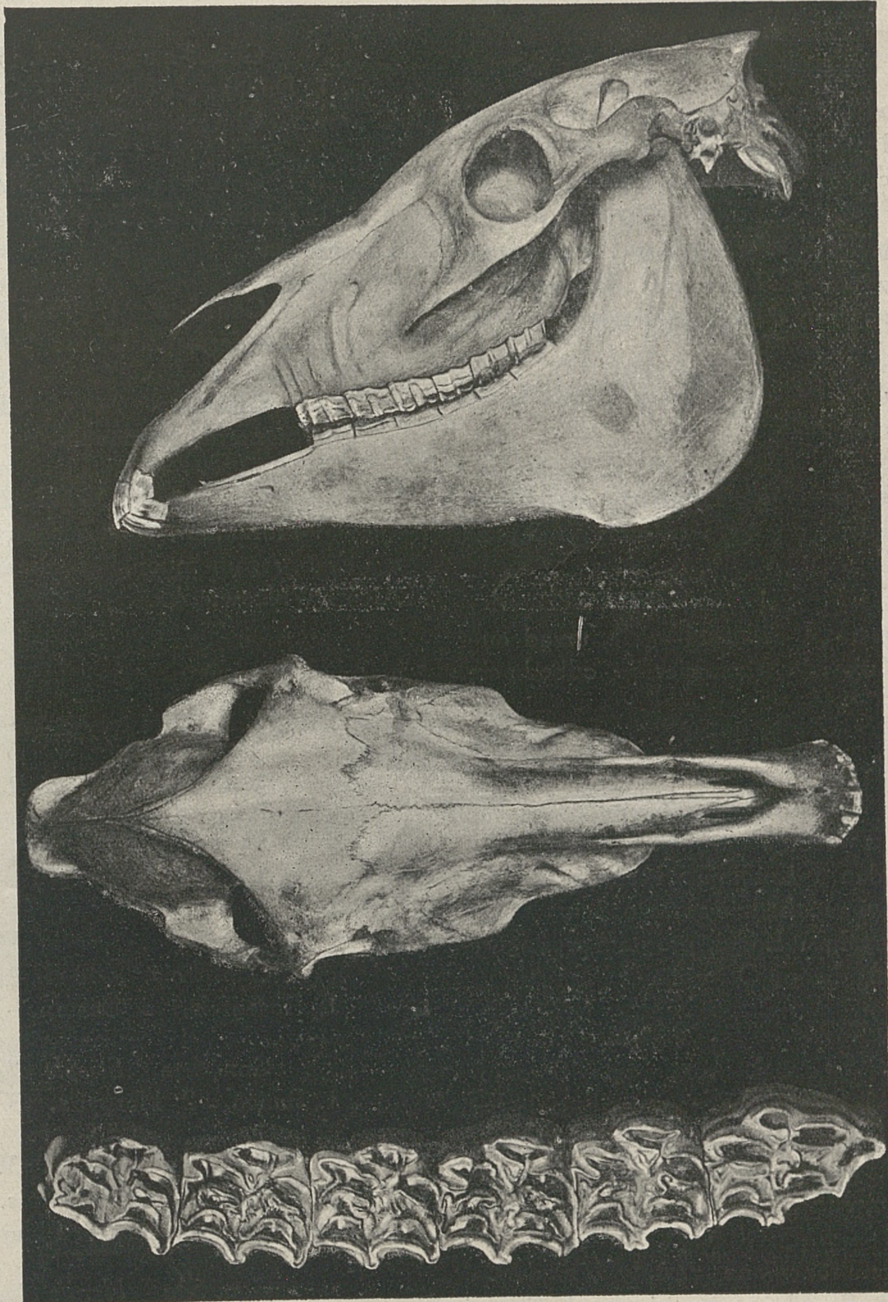
Araby: og. 123·8—143·4, Śr. = 131·3;—kl. 123·5—140·5, Śr. = 130·7.

Tarpan: og. 23·2%—23·4, Śr. = 23.3%.

E. c. fossilis: og. 23·6%.

Kladruby: Śr. = 22·2%.

Powyższe wartości wykazują nieco szerszą część mózgową u Arabów aniżeli u Tarpana i E. Przewalski.



Czaszka klaczy N. H. 20. i zęby trzonowe szczęki górnej tejże czaszki.

E. Przewalski: og. 115·5—124·1, Śr. = 118·3; kl. 117·5—125·0, Śr. = 121·6.

Tarpan: og. 126·8—140·0, Śr. = 133·4.

E. c. fossilis: og. 123·7—128·7, Śr. = 126·3.

Kladruby: Śr. = 123·5.

Wskaźniki Arabów identyfikują się prawie w zupełności z wskaźnikami Tarpana.

Szerokość między otworami przewodów słuchowych

Araby: og. 23·1%—25·4%, Śr. = 24·0%;—kl. 22·2%—26·6%, Śr. = 23.9%.

E. Przewalski: og. 23·2%—24·2%, Śr. = 23·8%; kl. 22·7%—24·1%, Śr. = 23·5%.

Długość części mózgowej.

O długości części mózgowej mówią następujące miary tejże:

1. Długość części mózgowej według Ewarta:

Od środka crista occip. do stycznej górnych brzegów oczodołów *).

Araby: og. Śr. = 36·7%;—kl. Śr. 35·3%.

2. Długość części mózgowej według Adametza:

Od środka crista occip. do stycznej dolnych brzegów oczodołów.

Araby: og. Śr. = 48·1%;—kl. Śr. = 47·3%.

(D. c. n.) *Dr. E. Skorkowski.*

*) Właściwa długość części mózgowej.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **A. hr. Wielopolski,** prezes T. Z. do H. K w P. dnia 16-go lipca wyjechał za granicę. W czasie nieobecności prezesa zastępuje go członek Dyrekcji p. S. Szuch.

— **Jesienny sezon wyścigów konnych w Warszawie** rozpoczyna się 29 sierpnia. Między innemi nagrodami rozegrane zostaną dwa Handicapy Otwarcia.

— **Wyścigi konne w Piotrkowie** odbędą się w dn. 7, 8, 11, 14 i 15-ym sierpnia.

— **Jesienny sezon wyścigów konnych w Poznaniu** trwać będzie od 19 września do 3 października.

— **Wyścigi konne w Nowej Wsi,** urządzone przez Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie odbędą się 21-go i 22-go sierpnia.

— **Wyszedł z druku zeszyt Wiadomości Wyścigowych** (od Nr 20 do 25) zawierający oprócz komunikatów sprawozdania z wyścigow w Warszawie (dokończenie), Wilnie, Grudziądzu i Lublinie. Następny zeszyt wyjdzie 7-go sierpnia, zawierać będzie sprawozdania z wyścigów we Lwowie, Przemyślu i Łodzi, program wyścigów jesiennych w Poznaniu i handicapy Otwarcia.

— **Wyścigi konne w Łodzi** rozpoczęte 18-go lipca, cieszą się dużem powodzeniem. W gonitwach pola są liczne, a na tor w dnie wyścigowe, szczególniej święta, zjeżdża wiele publiczności, między którą jest dosyć znaczny odsetek gości z Warszawy. Na sobotę 31 lipca wyznaczono dzień dodatkowy.

Główne gonitwy sezonu rozegrane zostały w niedzielę 25-go lipca: nagr. 2000 zł. dla 3 l. i st. koni i Steeple-Chase tej samej wartości. Pierwszą zdobył finiszem dosyć pewnie Cicero pod wagą normalną, bijąc o 1/2 dł Kirkes (—3 kg.), za którą o 3/4 dł. był trzecim Dunaj (—5 kg.) i reszta złożona z 6-ciu koni. Steeple.Chase niezmiernie łatwo wygrała Signorina Romanelli niosąc wagę normalną. Drugą o 8 dł. była La Mirabelle (— 5 kg.) bijąc w walce o 2 dł. Lotokota (0). Ostatnia Celestyna, która prowadziła gonitwę.

PIERWSZY DZIEŃ

Gon. 1-sza. *St. Chase*, 400 zł., 2400 mtr.
1. Lelek, 2. Iskra, 0. Kometa (upadła).

Gon. 2-ga. 600 zł., 1600 mtr.
1. Dorpat, 2. Emisja, 3. Alfa II; b. m. Morgat B. W., Mary, Arogantka.

Gon. 3-cia. 400 zł., 1600 mtr.
1. Dunaj. 2. Mitra, 3. Cecora II; b. m. Benjamin, Czarowna, Consuella, Hajteczka II i Ułan I.

Gon. 4-ta. *Hurdle Race*, 600 zł., 2200 mtr.
1. Azamat, 2. Trębacz, 3. Vinicius; b. m. Turnalik i Barcelona

Gon. 5-ta. 1200 zł., 2100 mtr.
1. Terefere, 2. Cicero, 3. Dumny.

Gon. 6-ta. *Steeple Chase*, 800 zł., 3000 mtr.
1. Signorina Romanelli, 2. Orberose. 3. Lotokot.

Gon. 7-ma. 500 zł., 2100 mtr.
1. Floramour, 2. Ekscentryk, 3. Eleonore; bez miejsca Ergo, Agamemnon, Promienny, Boston, Lena, Arsinöe, Alba i Widzowianka.

DRUGI DZIEŃ.

Gon. 1-sza *Hurdle Race*, 800 zł, 3000 mtr.
1. Bagnet, 2. La Reine.

Gon. 2-ga. 800 zł., 2100 mtr.
1. Kirkes, 2. Dynamo. 3. Dumny.

Gon. 3-cia. 600 zł., 2100 mtr.
1. Rosenfels, 2. Boston, 3. Estokada.

Gon. 4-ta. *Steeple Chase*, 600 zł., 2400 mtr.
1. Banco, 2. Horpyna, 3. Dandalo.

Gon 5-ta 400 zł., 1300 mtr.
1. Hajdamak, 2. Cerberus, 3. Molly; b. m. Salwa, Durban, Brzeszczot, Es Dur i Hajteczka II.

Gon. 6-ta. *Hurdle Race*, 400 zł, 2200 mtr.
1. Cetynja, 2. Bella Bambina; upadły lub wyłamały Rea, Nimfa i Boy.

Gon. 7-ma. 400 zł., 1300 mtr.
1. Fiora, 2. Bina II, 3. Urodna; b. m. Tęcza B. W. Lala, Renata, Elwira i Przekora.

Gon. 8-ma. 500 zł., 1600 zł.
1. Dunaj, 2. Promienny, 3. Arsinöe; b. m. Fürstenberg, Mandagora, Arogantka, Bystrzyca.

TRZECI DZIEŃ.

Gon. 1-sza. *Steeple Chase*, 400 zł., 2400 mtr.
1. Turnalik, 2. Cartagene, 3. Dola; b m. Kometa i Dandalo.

Gon. 2-ga. 800 zł., 1600 mtr.
1. Mary, 2. Magnat, 3. Lituśka.

Gon. 3-cia. 800 zł, 1600 mtr.
1. Floramour, 2. Emisja, 3. Alfa II.

Gon. 4-ta. *Hurdle Race*. 600 zł, 2400 mtr.
1. Trębacz, 2. Mińsk, 3. Cetynja; b. m. Frania, Czugurt, La Mirabelle.

Gon. 5-ta. 500 zł., 2100 mtr.
1. Ekscentryk. 2. Zaporożec, 3. Azamat; b. m. Agamemnon, Lena, Boston i Boy.

Gon. 6-ta. *Steeple Chase*, 800 zł., 3000 mtr.
0. Orberose, 1. Widzowianka, 2. Donese, 3. Celestyna.

Gon. 7-ta. 400 zł., 2100 mtr.
1. Chobot, 2. Benjamin, 3. Cerberus; b. m. Bajeczna, Konwent, Dzisna, Kama, Es Dur i Tadeusz.

Gon. 5-ta. 500 zł., 1300 mtr.
1. Hajdamak. 2. Fiora, 3. Azamat; b. m. Molly, Mandagora, Groza i Consuella.

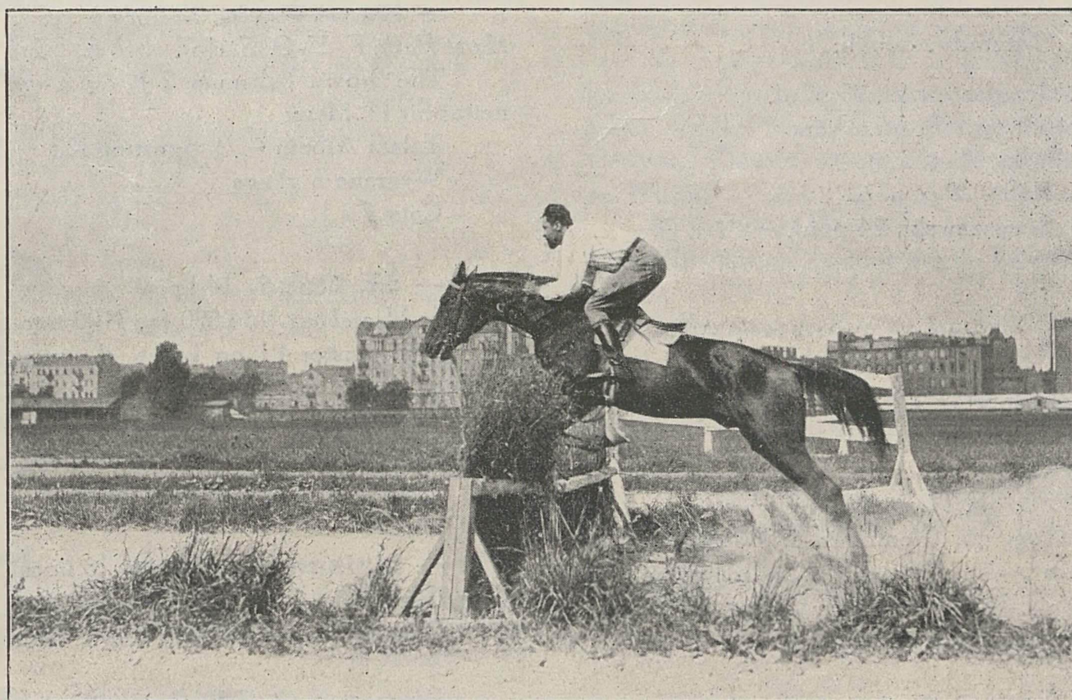
Gon. 6-ta 2000 zł., 2400 mtr.
1. Cicero, 2. Kirkes, 3. Dunaj; b. m. Dynamo, Floramour, Ergo, Eleonore, Terefere, Morgat B. W.

Gon. 7-ta *Hurdle Race*, 400 zł. 2200 mtr.
1. Rêve d'or, 2. Bystrzyca, 3. Rea; b. m. Gapeusz, Baccarat i wyłamał Batory.

Gon. 8-ma. 600 zł., 2100 mtr.
1. Dumny, 2. Bagnet, 3. Chobot; b. m. Emisja.

PIĄTY DZIEŃ.

Gon. 1-sza. *Hurdle Race*. 800 zł., 3000 mtr.
1. Dunaj, 2. Vinicius, 3. La Reine.



Sportsman i właściciel stajni wyścigowej p J. Hulewicz na rannej robocie.

CZWARTY DZIEŃ.

Gon. 1-sza. *Steeple Chase*, 600 zł, 2400 mtr.
1. Lelek, 2. Horpyna, 3. Dola.

Gon. 2-ga. 400 zł., 1600 mtr.
1. Es Dur, 2. Zaporożec, 3. Cecora II; b. m. Durban, Granat II, Salwa, Czarowna, Alba i Konwent.

Gon. 3-cia. 400 zł., 1600 mtr.
1. Nimfa, 2. Bina. 3. Erie; b. m. Renata, Brzeszczot, Ułan I, Hajteczka II i Tadeusz.

Gon. 4-ta. *Steeple Chase*. 2000 zł., 4800 mtr.
1. Signorina Romanelli, 2. La Mirabelle, 3. Lotokot; b. m. Celestyna.

Gon. 2-ga. 600 zł., 1300 mtr.
1. Magnat, 2. Hajdamak, 3. Cerberus, b. m. Alfa II.

Gon. 3-cia. *Hurdle Race*. 600 zł., 2200 mtr.
1. Cetynja, 2. Fürstenberg, 3. Mińsk; b. m. Bella Bambina.

Gon 4-ta. 500 zł., 2100 mtr.
1. Agamemnon, 2. Nimfa, 3. Zaporożec; b. m. Boy, Boston, Barcelona.

Gon. 5-ta. *Steeple Chase*. 400 zł., 2400 mtr.
1. Iskra, 2. Kometa, 3. Dandalo, z Frani jeździec spadł.

Gon. 6-ta. 800 zł, 2100 mtr.
1. Mary, 2. Rosenfels, 3. Kirkes; b. m. Dumny i Dorpat.

Gon. 7-ma. 400 zł., 2100 mtr.

1. Benjamin, 2. Groza, 3. Kama, b m. Arsinoë, Alba i Batory.

— **Konkurs hippiczny** podoficerskiego **Kursu ujeżdżaczy** przy Obozie Szkolnym Kawalerji w Grudziądzu, dn. 8 lipca, na własnych koniach osobiście ujeżdżonych przez uczni kursu.

Brali udział bez wyjątku wszyscy (24) kursanci i każdy z nich musiał przejść dwa różne parcours'y przytem każdy na innym koniu.

Suma błędów tych dwóch parcours'ów określała zwycięzcę. 8 przeszk., do 80 cm. wys. i 200 cm. szer.; dystans około 600 mtr.; tempo 400 kroków na minutę.

Całość pokazu wykazała, że nasza konnica wzbogaconą została pierwszym narybkiem fachowców, którzy potrafią racjonalnie pracować i przygotować dla szeregów nawet trudniejsze młode konie, które przez zwykłych jeźdźców, jakimi dysponują obecnie oddziały, nie mogłyby być doprowadzone do stanu używalności w służbie wojskowej.

Nagrody zdobyli:

I. Wachm. Grzegorzewski, 25 p. uł.
II. Plut. Ossoliński, 6 p. strz. kon.
III. Plut. Bieliński, 30 p. a. p.
IV. Ogniom. Kalle, 29 p. a. p.
V. Wachm. Braciszewski, 24 p. uł.

ZAGRANICZNA.

— **Newmarket,** 13 lipca.

Soltykoff Stakes, 885 Ł, dla 2 l., 5 furl. 140 yardów.

Adam's Apple og. gn. (Pommern i Mount Whistle) p. C. W. S. Whitburn ż. S. Donoghue — 1.

Bold Archer — 2, Summer Sea — 3; b. m. 12 koni.

Wygrane w stylu o 3 dł. w 1 m. 10 sek.

Cota 5 : 4

15 lipca.

Chesterfield Stakes, 1420 Ł, 5 furl. dla 2 l. koni.

The Satrap og. siwy 9 st. 3 lb. (The Tetrarch i Scotch Gift) Mj. McCalmont ż. H. Beasley — 1.

Grandisson (8 st. 10 lb.) — 2, Sir Lancelot (8 st. 10 lb.) —3; b. m 6 koni

Wygrane o 4 dług. w 1 m. 1 s

Cota 2 : 1.

The Satrap (rodzony brat Tetratemy) wygrywa już trzeci z rzędu większy wyścig, nie mając na swoim rachunku żadnej porażki.

— **Sandown Park,** 16 lipca.

Eclipse Stakes, 13,666 Ł, $1^1/_4$ mili.

Coronach 3 l og. kaszt. 8 st. 12 lb. (Hurry On i Wet Kiss) Ld. Woolavingtona ż. J. Childs — 1.

Comedy King (3 l. — 8 st. 9 lb.) — 2, Cross Bow (4 l. 9 st. 7 lb) — 3.

Bez miejsca 5 koni. Wygrane o 6 dł. w 2 m. $9^4/_5$ sek.

Cota 5 : 2.

18 lipca.

National Breeders' Produce Stakes, 5902 Ł, 5 furl., dla 2 l. k.

Priscilla kl. kaszt. (Phalaris i Lammermuir) Ld. Rosebery ż. C. Ellioth — 1.

Shian Mor (Buchan) — 2, Dian (Phalaris) — 3; b. m. 10 koni.

Wygrane o szyję w 1 m. 2 sek.

Cota 100 : 6.

— **Liverpool,** 22 lipca.

Lancashire Breeders' Produce Stakes, 2920 Ł, 5 furl (000 m.) dla 2 l koni.

Avalanche kl. gn. 9 st. 3 lb. (Phalaris i Glacier) Ld. Derby ż. T. Weston — 1.

All's Blue (8—12) — 2, White Sister (7—9) — 3; b m. 3 konie.

Wygrane w 1 m. $5^3/_5$ sek. o łeb, trzeci koń również o łeb za drugim

Cota 11 : 4.

— **Hurst Park,** 25 lipca

Hurst Park T.-Y.-O. Stakes, 1516 Ł, 5 furl

The Brown Talisman 2 l. og. c.-gn. (Torelore i Simonetta) Sir H. Meux ż. H Beasley — 1.

Talata Arbain — 2, Sporting Kit — 3; b m 2 konie.

Wygrane o głowę

Cota 7 : 1.

— **St. Cloud,** 14 lipca

Prix de Maréchaux, 134 000 fr., 3100 mtr.

Warminster 4 l og. kaszt. (Louvois i Lomélie) p. S. J. Unzue ż. Torterolo — 1.

Astéroide — 2, Aethelston — 3; b. m. 7 koni.

Wygrane o 2 dług. w 3 m. 26 sek.

Tot 96, fr 21.50, 13.50 i 20.50.

— **Maisons-Laffitte,** 18 lipca.

Prix Eugene Adam, 185,450 fr., 2000 mtr.

Banstar 3 l. og. gn. (Sunstar i Durban) p. M. Boussac ż. Esling — 1.

Rionscup — 2, Felton — 3; b. m. 5 koni.

Wygrane o krótką głowę w 2 m $09^1/_5$ sek.

Tot. 48, fr. 30.50, 85, 24.50.

25 lipca.

Omnium de Deux Ans, 123,000 fr., 1100 mtr. (linja prosta)

Green Flor 2 l. kl. gn. (Alcantara II i Green Fruit) p. E. Antoine. ż. G. Garner — 1.

Huguette de Savoie — 2, Zaca — 3; b. m. 14 koni.

Wygrane o $^1/_2$ dł. w 1 m. 9 s.

Tot. 48, fr 26, 72 i 104 za za 10.

Prix Monarque, 60000 fr., 2400 mtr. dla 3 l. i st. koni.

New Scot 4 l. og. gn (Teddy i Queen Elizabeth II) p J. D. Cohna ż. A. Sharpe — 1.

Sang Froid — 2, Rabican — 3, b. m. 3 konie.

Wygrane o głowę w 2 m. 38 sek.

Tot 81, fr. 33 i 22 za 10.

— **Krefeld** (Niemcy), 14 lipca.

Kartellrennen dla 3 l. k., 21000 mk., 2400 mtr.

Indigo (Prunus i Irish Gal) p. W. Lindenstaedt ż. Pretzner — 1

Hödur — 2, Faustina — 3; b. m. Löwenherz.
Wygrane o 3 dł. w 2 m. 31⁴/₅ sek.
Tot. 119, fr. 24 i 16.

— **Hoppegarten,** 18 lipca.
Hannibal Rennen, 10,400 mk., 2800 mtr.
Marduck 4 l. og. (Anschluss i Montana II) Państw. st. Altefeld ż. Williams — 1.
Theokrit — 2, Sisiphus — 3; b. m. Favor.
Wygrane o 1¹/₄ dł. w 3 m. 3²/₅ sek.
Tot. 14, fr. 10 i 13.

27 lipca
Hohenlohe-Oehringen Rennen, 2200 mtr, 10400 mk.
Weissdorn 4 l. og gn (Prunus i Wiener Mädel) p. S. A. von Oppenheim ż. L. Varga — 1.
Aditi — 2, Roland — 3, b. m. Indigo (ż. A. Bleuler).
Wygrane o 1¹/₂ dł. w 2 m. 27³/₁₀ sek
Tot. 28, fr. 10 i 10

— **Karlsbad,** 18 lipca.
Nagr. miasta Karlsbadu, 21.000 kc., 2800 mtr.
Valcik 3 l. og. kaszt. (Percy i Wilkür) st. Morawa ż. Szylagyj — 1.
Tabor — 2, Renommé - 3; b. m. 2 konie.
Wygrane o ¹/₂ dł. w 3 m. 5 s.
Tot. 45, fr. 28 i 32 za 20.

— **Ostenda,** 11 lipca.
Grand Criterium d'Ostende, dla 2 l. k. 100.000 fr., 1000 mtr.
Laly Nabody 52 kg. (Magellan i Lady Aggie) p. Bauwens ż. E. Ellis — 1.
Parentis (58 kg.) — 2, Wembley (54 kg.) — 3; b m. 14 koni.
Wygrane o głowę, trzeci koń o szyję, czwarty o kr. głowę.

— **Belgrad,** 21 czerwca.
Jugosławiańskie Derby, 81.000 dynarów, 2400 mtr.
Zigarette kl. gn. (Royal Eagl i Vicissitude) Vlada K. Ilica ż. Slezak — 1.
Zonogorka — 2, Sant Gyovani — 3; b. m. 5 koni.
Wygrane o 5 dł. w 2 m. 42 s.
Tot. 19 za 10.

— **W Newmarket,** na drugiej licytacji lipcowej był obecny nasz znany hodowca p. Antoni Budny, który uczynił kilka zakupów dla hodowli w Bychawie z materiału likwidowanego stada p. Muskera tak zw. Melton stud. Melton stud wzięło swą nazwę od derbisty angielskiego Meltona, eksportowanego do Włoch a w r. 1896-tym przyprowadzonego z powrotem przez p. Muskera, który wtedy założył stado na wielką skalę z ogierami Meltonem i Orionem, dwoma przedstawicielami krwi Stockwella. Melton uchodził za jednego z najpiękniejszych koni swej rasy w typie do arabskiego zbliżonym i według zdania doświadczonych malarzy za najproporcjonalniej zbudowanego folbluta. Przysyłali do niego klacze L. Grabowski (do Włoch) i ks. Lubomirscy (do p. Muskera) i ci ostatni otrzymali tak wybitnego wyścigowca i znanego reproduktora jakim był Brzask. Oprócz tego mamy we współczesnych matkach w kraju kilka znanych, z krwią Meltona w rodowodzie. W ostatnich latach pan Musker chciał odnowić stado, przez nabycie na ogiera jedynego syna znakomitej Sceptre (1000, 2000, Oaks i St. Leger) G r o s v e n o r po derbiście Cicero synie Cyllene. Właśnie ta krew zostaje teraz wprowadzona do stada p. Budnego przez kilka następujących egzemplarzy:

1) ogier R o y a l - G r o s v e n o r gniady, urodzony 1920 r. Matka Belle Royal po Royal Realm synie Persimmon, babka po Isinglass, prababka po Meddler najlepszym synie St. Gatien. W tym rodowodzie widoczny jest inbreed na Persimmona, co gwarantuje solidną budowę dla produkcji w półkrwi i znamiennem jest zebranie wyjątkowo znacznej ilości imion angielskich derbistów. Royal-Grosvenor biegał przez trzy lata, wygrał dwulatkiem raz, a czterolatkiem sześć wyścigów na dziewięć, każdy na dystansie dwóch mil angielskich (3200 metrów).

2) kl. gn. B l a c k P o t t s ur. 1908 r. po Black Sand synie Melanion (po Hermit) i Mauchline córce Ayrshire s. Hampton i bardzo dobrej wyścigowej klaczy Corstorphine. Black Potts biegała z powodzeniem i w stadzie dała trzech zwycięzców.

3) przy niej t e g o r o c z n a ź r e b i c z k a, gniada po Grosvenor ur. 6 czerwca, która przy normalnym rozwoju przedstawia znaczną wartość na przyszłość jako krew.

4) C r e s c e n t - M o o n gniada urodzona r. 1918 córka Aleppo synie Beppo. Jej matka Ultima po Winkfield z linji Queen Mary; przez Bonny Bell znana z rodowodu Carltona. Crescent Moon jest pokryta Amadisem synem Love Wisely.

5) B o n n y M a i d e n kl. gn. ur. 1922 r. po Grosvenor i Irish Maiden po Symingtonie i Flushing po Fortunio (Voltigeur).

Jakiemi sumami obraca handel końmi pełnej krwi obecnie na rynku międzynarodowym, widać z rezultatów drugiego tygodnia licytacji w Newmarket: przez 4 dni sprzedano koni za 118,000 f. sterlingów.

— **Statystyka tegorocznych angielskich wyścigów płaskich do 25 lipca.**

Najwięcej wygrali:

Właściciele stajen

	koni	zwyc.	Ł
Ld. Woolavington	3	6	28591
Ld. Derby	12	17	25165
Ld. Astor	7	8	20175
Aga Khan	5	6	11037
Mj. D. McCalmont	4	9	9475
A. de Rothschild	4	4	9043
Ld. Rosebery	6	7	8538
Sir John Rutherford	1	2	5245
Sol Joel	7	10	5077

Hodowcy.

Ld. Woolavington	1	4	27614
Ld. Derby	12	15	24730
Ld. Astor	5	5	20685
Mj. D. McCalmont	3	8	9304
A. de Rothschild	5	5	9206
Ld. Rosebery	6	7	8538
Ld. Dewar	10	18	7749
Hodowla francuska	12	13	7552
Lady Sykes	7	8	7398
Lord Dunraven	6	7	6781

Konie.

	zwyc.	Ł
Coronach 3 l. og. kaszt. (Hurry On i Wet Kiss)	4	27614
Colorado 3 l og. gn. (Phalaris i Canyon)	2	10610
Short Story 3 l. kl. gn. (Buchan i Long Suit)	1	8485
Pillion 3 l. kl. gn. (Chaucer i Double Back)	1	8365
Priscilla 2 l kl. kaszt. (Phalaris i Lammermuir)	1	5602
Solario 4 l. og. gn. (Gainsborough i Sun Worship)	2	5245
Foliatio 3 l kl. kaszt. (Tracery i Eglantine II)	3	5092
Moti Mahal 3 l. kl. siwa (The Tetrarch i Maglona	1	4950
Fourth Hand 2 l. og. gn. (Tetratema i Queen's Double)	4	4658
Vermilion Pencil 4 l. og gn. (Gainsborough i Rectify)	2	4460
The Satrap 2 l og. siwy (The Tetrarch i Scotch Gift)	3	4460
Avalanche 2 l. kl. gn. (Phalaris i Glacier)	2	3745
Rainbow Bridge 3 l. og. gn. (Golden Sun i Trestle)	2	3567
Book Law 2 l. kl. gn (Buchan i Popingaol)	1	3560

Reproduktory.

	koni	zwyc.	Ł
Hurry On (Marcovil)	6	9	29791
Phalaris (Polymelus)	11	16	29534
Buchan (Sunstar)	9	12	20361
Gainsborough (Bayardo)	12	14	19163
Gay Crusader (Bayardo)	11	12	12128
The Tetrarch (Roi Herode)	7	12	12022
Golden Sun (Sundridge)	12	18	9434
Chaucer (St. Simon)	5	6	9229
Swynford (John o'Gaunt)	8	10	8851
Abbots Trace (Tracery)	11	19	778[illegible]
Son-in-Law (Dark Ronald)	11	12	7391
Pommern (Polymelus	13	12	7233
Tetratema (The Tetrarch)	6	9	6551

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymywanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 zł., 1/8 strony 35 zł.
Na okładce: 2 i 3 strona po 220 zł., 4 strona 250 zł.

Redaktor i Wydawca: M. RADWAN. Druk K. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.